

# Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 1,— złoty. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tym podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 30 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychmiast. — Wydawca, drukarni i nakładem: Władysława Wesółowskiego w Nowem. Odpowiedz. przyjmuje: Władysł. Wesółowski, Nowe.

Nr. 14.

Nowe, sobota 8-go kwietnia 1939 r.

Rok XVI.

## Wspomnienia wielkanocne.

W okresie wielkanocnym zwykle wywlekamy wspomnienia dawnych czasów i staropolskich tradycji, rozrzucając się nad tym, ile to nasi przodkowie mogli zjeść i wypić... Przy tej okazji zawsze ktoś zacytuje z leżką słynne święcone u księcia Sanguszki w Dereczynie: cztery dziki i dwanaście jeleni, nadziejących zającami, tudzież 52 baryłki najprzedniejszego wina. Tak, tak, były czasy...

Ale co tu daleko szukać. Wprawdzie epoka dzików i jeleni wielkanocnych skończyła się już dosyć dawno, są jednak tradycje, które urwały się nieodwołalnie dopiero w Wielką Wojnę. Wielkanoc 1914 r. była ostatnią Wielkanocą uroczystych wizyt złotej młodzieży. Również dwadzieścia pięć lat temu. Też swego rodzaju jubileusz.

W latach dziewięćsetnych, okresie młodości naszych rodziców, na święta nie wyjeżdżano, chyba, że ktoś miał własny majątek. Ale do pensjonatu? na narty? wzięłoby go za wariata. Domy rodzinne były tym azylem dla wszystkich bezdomnych kawalerów, głodnych studentów, samotnych a ubogich młodzieńców, stawiających pierwsze kroki na drodze swej kariery. Wszyscy ci młodzieńcy, obtańcowujący przez cały karnawał córki domu, obowiązani byli przyjść z wizytą świąteczną, choćby na krótko. A że chętnych było sporo, tudzież dopisywały apetyty, więc i święcone musiało być w odpowiednim stosunku. Istniała też pewna rywalizacja domów: pani Bułska np. uważała, że nie można dać tylko indyka i cielęciny na zimno, skoro u Kulskich jest zawsze prosie i sandacz w majonezie. A młodzież, mając duży wybór, była wybredna...

Młodzież dzieliła się też na pewne grupy. Część złotych młodzieńców składała się z chodzących na wyzerkę obzartuchów, którzy układali się pomiędzy sobą, gdzie i kiedy pójść, żeby było „najkorzystnie”.

— W pierwsze święto zacząć od Bułskich... Czołówek jeszcze z niezmeżonym żołądkiem, a tam zarcie odpowiedzialne. Prosiaczek, szyneczka, palce licząc... Wódka też w dobrych gatunkach.

— Ale indyk lepszy u Bułskich, tam ze wsi przysyłają.

— To też Bułscy pójdą na drugą kolejkę. Potem Kulscy, Gdulscy (doskonali paszтет tam bywał) i — może zdążą odrobić Ptulskich. Reszta na II święto. Na trzecie zostawiam domy z najlepszymi mazurkami. Zdaje się, że w trzecie święto tylko mazurki. Pamiętasz, w zeszłym roku przeleżałem w łóżku.

Można było śmiało rozchorować się już po pierwszym dniu. Witany kordialnie w każdym domu, musiał biedny młodzieniec koniecznie wszystkiego spróbować. Wszystkiego po kolei, od jajka i szynki aż do mazurków. Próżno się wymawiał, myśląc z przerażeniem, że w następnym domu znowu trzeba będzie zaczynać w tej samej kolejności. „Jakto? mazurka pan nie spróbuje? przecież ten daktylowy, to nasza specjalność! A pomarańczowy — to robota Halinkil”. „Sama kręciłam masę, bo wiem, że pan lubi”, dodaje rumieniąc się, Halinka. I jak tu odmówić? W duchu przeklina się mazurek, bo wolałoby się kawałek indyka, a mazurki lepsze u Fifulskich, w następnym domu. Nie ma rady! chyba, że przyjdą nowi goście i odwrócą uwagę, a wtedy uda się zrećnie podrzucić mazurek na talerz sąsiada.

W każdym domu był jakiś zaufany młodzieniec, który wyręczał gospodynię, nalewał wódkę, podawał, nakładał i zachowywał się jak u siebie w domu. „Pan Stanisław jest nieoceniony”, mówiła z rozrzewnieniem pani domu. „Taki swój, naprawdę jest domowy, tyle mi pomaga”. Dla młodzieńca miało to tę dobrą stronę, że brał co chciał i ile chciał, jeżeli jednak w domu była panna, to już do pewnego stopnia zobowiązywało. I to była zła strona tej zażyłości.

Był też i inny gatunek młodzieńców: poczciwiec, który mało miał domów znajomych, przyszedł pierwszy, a wychodził ostatni. Przeważnie cichy, skromny, nie z gatunku bawidamków, nie tańczący (bo taki miałby więcej znajomości), zasiadał przy stole i zabierał się do święconego bez pośpiechu i systematycznie. Taki młodzieniec był plagą pań domu — nie dlatego, żeby żałowały, ale że zajmował miejsce przy stole, tak cenne ze względu na coraz to nowe fale gości. Każda gospodyni wolała jak najczęściej gości zmieniających się, niż tych sumiennych odsiadujących. „Ach, o nas to zawsze tyle osób pamięta! Wyobraź sobie, w pierwsze święto przewinęło się aż trzydzieści osób!”.

W drugie święto przychodzili dowcipnie z bukiecikami fiołków dla pańien. „Pani pozwoli, ten mały symbol wiosny... z najlepszymi życzeniami”. Aż tu — paf! — leciała fontanna prosto w nos pannie. Co to było śmiechu, choć dowcip powtarzał się rok rocznie „Śmigus dyngus, trzeba szanować tradycje”, mówił skromnie dowcipnie. Oczywiście, w pstrykawce, ukrytej w kwiatach, były perfumy. Woda byłaby za mało wytworna.

W trzecie święto indyk świecił szkieletem, na półmiskach była zbierana kroionaj cielęciny, ozoru, kiełbas i szynki. Tylko bardzo wytrwali mogli zacząć systematycznie od początku. Pan domu zapraszał bez entuzjazmu: „No, napijmy się!”. Przeważnie jadło się mazurki z winem. Górowały domu o ustalonych tradycjach mazurkowo-babowych. Złota młodzież miała za to dużo tematów do rozmowy, bo można było znosić ploteczki, zasłyszane w pierwsze dwa dni świąt w domach, w których już się było.

Wojna przerwała te tradycje. Po wojnie powróciła tradycja obfitego stołu, ale skończyły się wizyty złotej młodzieży. Dziś młodzież jedzie w góry, albo do domu, wizyty wyszły z mody, a pielgrzymki świąteczne ograniczają się do rodziny i regulowane są „wychodnymi” pracowniczymi. „W pierwsze święto wszyscy do nas, a w drugie my do was, bo nasza Marysia umówiła się z narzeczonym do kina”. Objędzona i wynudzona rodzina, która w pierwszy dzień obgadała już wszystkie tematy rodzinne, w drugie święto spotyka się znowu, nic sobie nie mając do powiedzenia. Grają w bridżę, drzemią po obżarstwie, a wieczorem myślą: „Dobrze, że jutro już dzień normalny!”.

## Legenda o pisankach.

Istnieje stara legenda o tym jak bolejącej nad grobem Chrystusa Marii Magdaleny ukazał się anioł i rzekł: „Nie płacz, Mario, Chrystus zmartwychwstał”. Uradowana Maria pobiegła do domu i ujrzała wszystkie jajka, które miała w domu, ubarwiono na czerwono. Zdziwiona, wyszła z domu z koszykiem czerwonych jaj i rozdała je napotkanym apostołom, głosząc wieść o Zmartwychwstaniu Pańskim. Jajka w rękach apostołów zamieniły się w ptaki i uleciały do nieba. Odtąd ludzie co rok na Wielkanoc malują skorupki jaj jak mogą najpiękniej, dzielą się nimi — jak podzieliła się ongiś Maria radosną nowiną — i obdarowują je sobie wzajemnie.

## Zwyczaje i obrzędy wielkanocne.

W dawnych czasach obrzędy wielkanocne ściśle związane były z religią, niektóre nawet z kultem pogańskim, przystosowane później do chrześcijaństwa. Dziś w miastach zachowały się tradycje, potrawy i przysmaki wielkanocne, oraz obfitość jajła, które dawniej było rekompensatą za długi post, surowo przestrzegany. Po wieściach zachowały się jeszcze dawne wielkanocne tradycje, z pewnymi regionalnymi odmianami.

Tak więc na Podlasiu w niektórych wsiach przechował się jeszcze piękny, starodawny, pełen poezji obyczaj zbierania się dziewcząt pod krzyżem w Wielką Sobotę dla śpiewania pieśni pobożnych, a nawet i poważnych świeckich. Punktem kulminacyjnym wszelkich uroczystości — i to we wszystkich okolicach naszego kraju — jest drugi dzień świąt, kiedy młodzież zwykła chodzić po święconym od chaty do chaty, ze śpiewem i żartami. Związany z tym poczęstunek, a także obyczaj śmigusa, stanowi na wsi nieprzebrane źródło uciechy i temat do najróżniejszych pełnych humoru pieśni. W dawnych czasach zabawy te nierzadko kończyły się tragicznie, to też kościół powstawał przeciw nim kilkakrotnie z surowymi zakazami, często bowiem niewinne obławanie wodą kończyło się krwawą bójką.

W drugi dzień świąt również odbywa się w wielu miejscowościach naszego kraju t. zw. Emaus, tj. rodzaj zabawy ludowej pod otwartym niebem, na pamiętkę radosnego spotkania zmartwychwstałego Chrystusa z apostołami, dążącymi do Emaus. Zwyczaj ten zachował się w Krakowie, mieście tradycji — w poniedziałek świąteczny tłumy ciągną na Zwierzyńiec i cały lud bawi się pod otwartym niebem, mało różniący się od zabaw z przed wieków. Trzeciego dnia świąt Wielkiejnocy w Krakowie odbywa się tradycyjny obchód, zwany „rękawką”. Na prawym brzegu Wisły, koło gór skalistych, zwanych Krzemionkami, wznosi się mogiła Krakusa, usypiana rękami

przywianego doń ludu. Ziemię noszono kto w czym mógł, w sukniach, w rękawach, stąd nazwa Rękawki. Po wprowadzeniu wiary chrześcijańskiej tradycje istniejące przystosowano do wiary, odprawiano więc tam nabożeństwo i zwyczaj ten zachował się do dzisiaj: w trzeci dzień świąt w małej kapliczce odbywa się msza, na którą zbiera się lud okoliczny. Potem odbywa się zabawa, staczenie jaięk i jaięk z góry, próby zręczności, itd., bardzo popularne wśród młodzieży wiejskiej.

U Huculów obyczaj wielkanocny ma odrębny nieco charakter. Różni się także i jado, w którym pascha z twarogu odgrywa największą rolę, celują zaś w przeslicznych pisankach — jajach malowanych. Huculi są niesłychanie zabobonni i więcej od naszego ludu wierzą w uroki, złe oczy, itp. W Wielki Piątek nie wolno ognia rozniecać. W pierwszy dzień świąt wszyscy, wstając rano, stają bosymi nogami na siekiery aby nogi były silne, jak żelazo. Następnie obmywają twarz w wodzie, do której włożono czerwoną pisankę — od uroku. Przed wyruszeniem do cerkwi, gdzie poświęca się paschę i jaja, żegnają dobytek swój przed nieszczęściem.

Pieśni wielkanocnych istnieje nieprzebrane mnóstwo, i rozmaite, każdy niemal powiat ma jakieś odmiany. Łączą się tu i motywy religijne i radość powszechna z nadejścia wiosny, w której dużo jest tradycji jeszcze z zamierzonych czasów.

## Z dnia.

— Projekty inwestycji komunikacyjnych Biura Planowania Krajowego. Biuro Planowania Krajowego, istniejące przy Gabinetie Ministra Skarbu, przeprowadziło ostatnio badania nad rozbudową komunikacji kolejowej i drogowej. W opracowanym m. in. szkicu długoletniego planu komunikacyjnego, rozbitego na trzy okresy, szczególny nacisk położono na:

1. skonstruowanie równoległych do osi wodnej Bałtyk-Morze Czarne przebiegów kolejowych i kolejowych, uzupełniających osi Wisły, Sanu i Dniestru,
2. uzupełnienie dośrodkowego — na Warszawę — południkowego układu sieci kolejowej i drogowej układem równoleżnikowym,
3. utworzenie drugiego — obok Warszawy — węzłowego punktu komunikacyjnego w rejonie C. O. P.,
4. powiązanie wzajemne poszczególnych surowcowych, przetwórczych i aprowizacyjnych rejonów kraju,
5. powiązanie dyspozycyjnych ośrodków administracyjnych, gospodarczych i kulturalnych z podporządkowanymi im obszarami.

— 186 filmów produkcji krajowej wyświetlono w r. 1938. Kina w Polsce wyświetlały w ubiegłym roku ogółem 186 filmów produkcji krajowej. Z tej liczby 24 stanowiły filmy pełnoprogramowe o długości ponad 1500 mtr., 9 filmów było średniometrażowych, dodatków do 900 mtr. — 23, reklamowych — 4. Najwięcej wyprodukowano filmów krótkometrażowych (do 800 mtr.) o tematach polskich, bowiem 90.

Z filmów pełnoprogramowych zabroniono wyświetlać 1 film oraz 1 dodatek do 900 mtr. Niedozwolono do wyświetlania dla młodzieży 8 filmów pełnoprogramowych. Ogólna długość wyprodukowanych kopii filmowych wyniosła 806.438 metrów.

— Dochody zwyczajne miast polskich. Bielsko i Gdynia dysponują przeciętnie na jednego mieszkańca największymi dochodami. Pewnym wskaźnikiem orientacyjnym dochodów zwyczajnych miast jest obliczenie przeciętnych dochodów, przypadających w tych miastach na jednego mieszkańca. Zestawienia, dokonane w tym względzie należy rozbić na miasta, liczące do 5000 mieszkańców, dalej 5-10000, 10-20000 i ponad 20000 ludności.

W pierwszej grupie miast (do 5000 ludności) przeciętna dochodów (na jednego mieszkańca) wahała się od 3,68 zł (Sasów, woj. tarnopolskie) do 73,91 (Krynica Zdrój). W grupie od 5-10000 między 5,47 zł (Kłobuck, woj. kieleckie) a 52,35 zł (Pszczyna). W grupie 10-20000 mieszkańców od 4,27 zł (Dawidgródek, woj. poleskie) do 73,01 (Cieszyn). Wreszcie w grupie powyżej 20000 ludności od 13,17 (Krzemień) do 131,15 zł (Bielsko), 116,73 zł (Gdynia).

W stolicy przeciętne dochody wynosiły 88,46 zł na mieszkańca.

— 346 szkół i 2032 biblioteki utrzymuje macierz szkolna. Polska Macierz Szkolna utrzymuje obecnie na terenie województw wschodnich 304 szkoły powszechne, 10 średnich, 32 zawodowe, 254 kursy dla przedpoborowych, 33 bursy i przedszkola oraz 2032 biblioteki.

## Akcja „osi” w Ameryce Południowej.

Systematyczna i przybierająca stale na sile penetracja państw „osi” na terenie Ameryki Południowej datuje się od 5-ciu lat. Kolejne zdobywanie wpływów w państwach łacińskich Am. Poł. miało i ma na oku cele zarówno polityczne, jak i ekonomiczne. W obu tych wypadkach utajona walka została skierowana niemal wyłącznie przeciwko Anglii i Stanom Zjednoczonym, które do ostatnich jeszcze lat panowały całkowicie na rykach 10-ciu państw południowo-amerykańskich.

Niemalą, a bodajże główną rolę w tej akcji odgrywają tam mniejszości: niemiecka i włoska, pozostające pod silnym ideologicznym wpływem obu państw „osi”. Mniejszość niemiecka w Brazylii liczy ok. miliona ludzi, w Argentynie, przekracza — 100.000. O wiele wyraźniej sprawa ta występuje, gdy chodzi o Włochy. Według obliczeń, około 15 milionów mieszkańców Ameryki Łacińskiej ma w żyłach krew włoską.

Ta, nad wyraz korzystna sytuacja demograficzna, jest bardzo pomocna przy prowadzeniu intensywnej propagandy politycznej. Poważne ułatwienie stanowi fakt, że państwa Południowej Ameryki ustosunkowały się negatywnie do wszelkich ideologii komunistycznych.

Do obecnego stanu rzeczy przyczyniają się też zagadnienia wojskowe. Armia argentyńska pozostaje pod wpływem niemieckiej szkoły wojskowej, a grupy oficerów przechodzą od paru lat regularne przeszkolenie w Poczdamie. Poważna liczba oficerów armii boliwijskiej jest pochodzenia niemieckiego. W Peru i Ekwadorze, dla odmiany, kadeci i oficerowie przechodzą odpowiednie przeszkolenie we Włoszech.

Wiele stanowisk oficjalnych w tych krajach obsadzonych jest przez osoby pochodzenia włoskiego i niemieckiego o określonym obliczu politycznym, co pozwala na szerzenie i szczepienie ideologii totalistycznej wśród ludności. Jakże ma to znaczenie, łatwo ocenić. Zbyt jaskrawie prowadzona w tym kierunku akcja skłoniła jednak rządy niektórych państw (Brazylia) do zajęcia odpowiedniego stanowiska, co w konsekwencji doprowadziło nawet do zaostrenia stosunków na terenie dyplomatycznym i ekonomicznym. Dopelnia obrazu akcji propagandowo-ideologicznej infiltracja wpływów niemiecko-włoskich w prasie.

Oba wymienione czynniki: populacyjny i polityczny ułatwiają w konsekwencji przeprowadzenie rzeczy dla obu państw „osi” najważniejszej, jaką jest zdobycie miejscowych rynków dla ekspansji ekonomicznej względnie dla wzrostu obrotów handlowych. Na tym polu sukcesy Włoch i Niemiec są wydatne, przy czym uzyskano je kosztem zepchnięcia dominującego dotychczas handlu brytyjskiego jak i amerykańskiego na dalsze miejsca.

Pewne cyfry zobrazują najlepiej osiągnięte tu rezultaty: Niemcy wyprzedzają po raz pierwszy w r. 1936 Anglię pod względem eksportu na terenie Argentyny. Sam eksport węgla wzrósł w ciągu roku o 150 proc. Eksport do Brazylii wzrósł z 77 mil. marek w 1933 r. do 177 mil. w 1937, podczas gdy import podniósł się z 69 do 187 milionów marek. Eksport do Paragwaju wzrósł w okresie 1935

do 1937 dwukrotnie, import o 50 proc., itd. Podobnie przedstawia się sprawa z Włochami.

Poza handlem wspomnieć należy o znacznych inwestycjach, poczynionych przez Niemcy i Włochy w państwach Południowej Ameryki. I tak np. inwestycje włoskie z Peru oblicza się na przeszło 20 mil. funtów szterl.

Równoległe z tym import z U. S. A. i Anglii do Am. Poł. obniżył się znacznie. W związku z obecną sytuacją, w państwach tych uderzono na alarm. Przebudzono się jednak dość późno. Państwa „osi” wyprzedziły przeciwnika w rozgrywce. Osiągniętej raz zaś zdobyczy nie wypuszczą tak łatwo z rąk.

## Nie wszystko w kosmosie jest okrągłe.

Wszystkie gwiazdy, które świecą w nocy na niebie mają kształt kulisty. Takie jest przekonanie ogółu. Inaczej jednak twierdzą astronomowie. Z ich obserwacji wynika, iż w przestrzeniach międzyplanetarnych krążą jednak ciała niebieskie, mające formę kanciastą, kwadratową lub rombów. Taką formę ma np. mała planeta Eros. Światło, które rzuca, zmienia często swoje natężenie. Astronomowie stwierdzili, że Eros jest planetą w kształcie sześcianu i świeci słabiej lub silniej w zależności od tego, czy zwrócony jest do nas szerszym lub węższym bokiem. Planet podobnych Erosowi krąży więcej w kosmosie.

## Najsilniejszy człowiek na świecie.

Sfery sportowe w Szwecji twierdzą, iż Szwecja jest ojczyzną najsilniejszego człowieka na świecie. Nils Nilson, liczący 28 lat, kowal z zawodu, występuje w cyrkach wędrownych. Podczas ostatnich występów siłacz szwedzki pokazał nielada sztukę: utrzymał na barkach stół, na którym stało 18 osób. Co przedstawia ciężar 1683 kilogramów. Nilson dokonywał wyczynów takich, jak np. przerwanie talii, złożonej z 40 kart, rozerwanie łańcucha żelaznego o dużej grubości, etc.

## Bariery świetlne przeciw infekcji.

W Evanston (Stan Illinois, USA) otwarto klinikę ginekologiczną, w której zastosowano najnowszy środek bakteriologiczny w celu ochrony niemowląt przed infekcją. Otóż między łóżeczkami umieszczono bariery świetlne. Są to cewki, wydzielające promienie ultrafioletowe, które zabijają wszelkie bakterie. Urządzenie zostało już wypróbowane w laboratoriach filadelfijskich. Lekarze spodziewają się, że na skutek działania „barier świetlnych, zmniejszy się znacznie śmiertelność wśród noworodków.

## Co się dzieje w ciągu godziny.

Szwedzki urząd statystyczny przeprowadził ciekawą statystykę, dotyczącą wszystkiego, co się dzieje w ciągu 60 minut na kuli ziemskiej. Otóż w ciągu godziny ludzkość zjada 30 milionów kg. kartofli, 25 mil. kg. chleba, 3,6 mil. mięsa, 3,5 mil. ton ryb i 100.000 cukru. W ciągu tego samego czasu spala się 125.000 ton węgla, 160.000 ton oliwy, buduje 7500 samochodów i pokrywa atramentem czy drukiem 2000 ton papieru, przy czym drukuje 1.700.000 gazet. W ciągu godziny umiera 4600 osób, a rodzi się 5400. 198.000 osób popelnia przestępstwa i zbrodnie, a 170.000 z nich zostaje ukaranych.

## Dzieło historyczne o Gustawie Adolfie, królu szwedzkim.

Wydział historyczno-wojskowy przy szwedzkim głównym sztabie wydał wielkie dzieło historyczne w 8-miu tomach p. t. „Sveriges Krig 1611-1632”. Dzieło to, które kosztowało 18 lat pracy, obejmuje historię wojen toczonych przez Szwecję za panowania króla Gustawa II Adolfa. Jest to jedna z największych historycznych prac szwedzkich, do której wykończenia musiano zgromadzić materiały, dokumenty, mapy, rysunki nie tylko ze Szwecji, lecz i z innych krajów. Osiem tomów dzieła liczy 4400 stron. Nakład wynosi tylko 500 egzemplarzy.

## Pudełka po konserwach.

W różnych krajach panują różne obyczaje. W Niemczech na przykład, które doszły do perfekcji nie tylko w fabrykowaniu „ersatzów”, ale także w zużywaniu starych przedmiotów, zbieraniem wyrzuconych pudełek od konserw zajmują się funkcjonariusze państwowi. Wybierają z śmietników nie tylko stare pudełka od sardynek i konserw, ale także i zużyte tuby od pesty do zębów i metalowe korki od butelek. We Francji funkcje te spełniają dla własnego zarobku „śmieciarze” (chiffonniers). W samym Paryżu zbiera się rocznie 20 ton cyny i 1.200 ton blachy. Przetopione metale sprzedaje się wyspecjalizowanym fabrykom, które znajdują dla nich nowe zastosowanie.

## Obwieszczenie.

Zarząd Miejski wydzierżawi na przeciąg lat 3 grunt miejski (rolę — ogród), położony w Nowem przy ul. Kościuszki obok nieruchomości p. Golińskiego.

Oferty z podaniem rocznego czynszu dzierżawnego należy składać do Zarządu Miejskiego w terminie do 15 kwietnia 1939 r.

Nowe, dnia 1 kwietnia 1939 r.

(—) Kuchozyński, Burmistrz.

## Obwieszczenie.

Zarząd Miejski podaje do publicznej wiadomości, że § 1 i 2 rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 27. III. 1931 o tępieniu ostu (Dz. U. R. P. Nr 41 poz. 363) wprowadza obowiązek tępienia ostu polnego, ostu łąkowego, ostu siwego, ostu łąkowego, ostu zwisłego, ostu kędzierzawego i ostu nastroszonego, przy czym wszyscy właściciele i użytkownicy gruntów obowiązani są corocznie roślinę tę z korzeniami wyrwać lub w inny sposób niszczyć tak, ażeby ją całkowicie ze swego gruntu usunąć, a przynajmniej nie dopuszczać do zakwitania.

Przypominając o powyższym Zarząd Miejski nadmieniam, że w miesiącu maju i czerwcu br. sprawdzą będzie na gruntach, czy obowiązek niszczenia ostu jest wypełniony.

Winni niewypełnienia tego obowiązku będą karani aresztem do 6 tygodni i grzywną do 3000 zł lub jedną z tych kar.

Nowe, dnia 4 kwietnia 1939 r.

(—) Kuchozyński, Burmistrz.

## Ogłoszenie.

Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że warunki zaciągu ochotniczego do zasadniczej służby wojskowej w roku 1939 wyłożone są do wglądu w Zarządzie Miejskim codziennie w godzinach urzędowych od 8—12-tej w terminie do 30 kwietnia 1939.

Nowe, dnia 4 kwietnia 1939.

(—) Kuchozyński, Burmistrz.

## Ogłoszenie.

Na zasadzie rozporządzenia Ministra Komunikacji z dnia 22. VI. 1935 (Dz. U. R. P. Nr 50 poz. 330) o rejestracji statków i łodzi oraz zarządzenia Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 1 kwietnia 1936 (Pom. Dz. Woj. Nr 8 poz. 91) wszyscy właściciele statków i łodzi winni zgłosić swe łodzie i statki w celu rejestracji w terminie do 10 kwietnia 1939 w tut. Zarządzie Miejskim.

Winni niezgłoszenia łodzi i statków w terminie powyższym ulegną karze przewidzianej w art. 23 rozp. Prez. R. P. z dnia 6 marca 1928 o żegludze i spławie na śródlądowych drogach wodnych (Dz. U. R. P. Nr 29 poz. 266).

Nowe, dnia 3 kwietnia 1939 r.

(—) Kuchozyński, Burmistrz.

## DRUKI

wszelkiego rodzaju wykonuje szybko, gustownie i po cenach przystępnych

Drukarnia W. Wesolowskiego.

# Płaszczki wiosenne

MODELE JUŻ NADESZŁY!

WIELKI WYBÓR!

BARDZO TANIO!

Rynek 25

W. JAŹDŹEWSKI, Nowe

Telefon 15

BŁAWATY. KONFEKCJA. GALANTERIA. OBUWIE.